

# ARTYKUŁY RECENZYJNE, RECENZJE, NOTY RECENZYJNE

WŁODZIMIERZ LENGAUER

Uniwersytet Warszawski

Instytut Historyczny

## Mit, rytuał i święto. Nieproste związki

(na marginesie książki Christiane Sourvinou-Inwood, *Athenian Myths and Festivals: Aglauros, Erechtheus, Plynteria, Panathenaia, Dionysia*, red. Robert Parker, Oxford University Press, Oxford–New York 2011, s. 377)

Nie ulega wątpliwości, że chyba największych trudności w procesie poznawania, zrozumienia i badania politeistycznych wierzeń starożytnych Greków nastęrcza nie tyle nawet sama obfitość i złożoność licznych opowieści o bogach i herosach (czyli „mitów” według przyjętej powszechnie nomenklatury nowożytnej), ile właściwe określenie ich funkcji i odczytanie zgodnie z intencją i sposobem rozumienia ich antycznych użytkowników. Pojawia się tu wiele zagadnień dobrze rozpoznanych przez współczesną naukę wyposażoną tak w narzędzia teoretyczne i refleksje metodologiczne (można chyba zaryzykować twierdzenie, że w literaturze ostatnich lat kilkudziesięciu największy wpływ wywarł w tym względzie Claude Lévi-Strauss), jak i w całe instrumentarium erudytyjno-krytyczne budowane od czasów Christiana Lobeck’a („*Aglaophamus*”, 1829) i Friedericha Gottlieba Welckera („*Griechische Götterlehre*”, 1857). Zresztą chyba już Pauzaniasz podróżujący po Grecji w II w. n.e. zdawał sobie dość dobrze sprawę tak z wielorakich funkcji przeczytanych, zasłyszanych i gromadzonych przez niego opowieści, jak i z trudności, jakie mieli z ich właściwym zrozumieniem nawet ci, którzy mu je przekazywali.

Niedawno (i zdecydowanie przedwcześnie) zmarła badaczka z Oxfordu, Christiane Sourvinou-Inwood tym właśnie zagadnieniom poświęciła całe swoje naukowe życie, będąc także, a raczej przede wszystkim, twórczynią nowego, oryginalnego podejścia naukowego, które sama często określała jako „poststrukturalistyczne”, a które najlepszy może wyraz znalazło w tytułach dwóch jej książek zawierających brany w cudzysłów termin *reading* („*Reading« Greek Culture. Texts and Images, Rituals and Myths*“, Oxford 1991; „*Reading« Greek Death. To the End of the Classical Period*”, Oxford 1995), a zawierających często nieco zmienione i poprawione jej wcześniejsze studia zgrupowane wokół problematyki wierzeń religijnych w powiązaniu z praktykami, obrzędami i świętami. To bowiem zagadnienie, dawno zresztą obecne w nauce jako problem

wzajemnego stosunku *dromena* i *legomena*, stanowiło osnowę badań i wszystkich publikacji uczonej z Oxfordu. Trzeba tylko dodać, że sferę *legomena* traktowała ona niezmiernie szeroko i dlatego opatrywała wyraz *reading* cudzysłowem. Rozumiała bowiem przez ten termin badanie i uwzględnianie w analizie poszczególnych zjawisk całości uwarunkowań kultury, której wytwory czyni obiektem swych zainteresowań współczesny uczoney i w wyniku takiej procedury badawczej poznanie przedmiotu badań jako elementu skomplikowanej struktury, której odtworzenie mogło istotnie przybliżyć prawdziwe poznanie świadomości i działań podejmowanych przez członków społeczności odległej w czasie i przestrzeni. Była wobec tego nie tylko kompetentnym filologiem, lecz w takim samym stopniu znawczynią ikonografii, interpretatorką danych archeologicznych i antropologiem kultury odtwarzającym na podstawie okruców i śladów całość obyczajów badanej społeczności. Niewątpliwie należała do niewielkiego, elitarnego grona najwybitniejszych w naszych czasach znawców nie tylko religii, lecz całości kultury Grecji okresu archaicznego i klasycznego. Miała zresztą odwagę sprzeciwiać się ograniczeniom metody filologiczno–historycznej (do której, aczkolwiek w ogromnym uproszczeniu i zarazem w bardzo szerokim tej metody rozumieniu, można by sprowadzić jej *credo* badawcze) w tym mianowicie względzie, że domniemanie i hipotezę, jeśli metodycznie wywiedzione na podstawie określonych danych (choćby pozornie cząstkowych, przypadkowych i niewiążących się, przynajmniej bezpośrednio, z badanym zagadnieniem) uważała za lepsze niż przyznanie się do niewiedzy i stwierdzenie ograniczeń możliwości poznania.

Jej ostatnia praca ukazała się już po śmierci uczonej, przygotowana i podana do druku przez Roberta Parkera, jej kolegę z Oxfordu, znanego i wybitnego specjalistę w zakresie religii Grecji, a szczególnie właśnie Aten, których dotyczy książka Sourvinou–Inwood. Ona sama zresztą w nocie wstępnej pisze, że powstawaniu książki towarzyszyły dyskusje i rozmowy z tym właśnie jej kolegą, systematycznie prowadzone nad szkicami kolejnych rozdziałów. Jak wynika z kolei ze wstępu Parkera (s. VI–VII), tytuł był naturalnie nadany przez autorkę, a rzecz niemal gotowa, na tyle przynajmniej, że redaktor naukowy mógł ograniczyć swoje działania wyłącznie do poprawek kosmetycznych, chociaż zarazem uznał, że pozostawiony i przekazany mu tekst stanowi jakieś 95 procent całości (s. VI). Parker przypomina także, że zmarła w 2007 r. autorka zdołała uwzględnić stan badań i literaturę do około 2005 r., a on sam raczej nie wprowadzał do przypisów informacji o nowszych pozycjach.

Pilny i uważny czytelnik nie może się po zakończeniu lektury oprzeć wrażeniu, że otrzymalibyśmy książkę nieco jednak inną, gdyby zdążyła ją naprawdę ukończyć autorka. Rzecz naturalnie w tym, że brak wyraźnych wniosków czy zakończenia, o czym pisze Parker cytując jedyne zachowane i nieukończone zdanie (co ma pewien wręcz dramatyczny efekt) z tej części (s. 353). Budzi się przy tym, co ważniejsze, podejrzenie, że ten nieprzygotowany rozdział końcowych *conclusions* mógł w pierwotnym, a niestety niezrealizowanym, zamierzeniu autorki zawierać myśli i może wręcz ustalenia (nieobecne w tekście), które zatarłyby dysproporcję między obszerną częścią książki poświęconą obrzędowi Ateny (s. 24–311), a niewielką jej partią odnoszącą się do Dionizosa (s. 312–340, choć ta problematyka pojawia się jeszcze także w ostatnim, jednak wyraźnie nie-

ukończonym rozdziale, s. 340–353). Tytuł, czy raczej podtytuł książki (przypomnijmy: nadany przez autorkę!) sugeruje, że rzecz w równym stopniu obejmie kult Ateny (Panatenaje), jak i Dionizosa (Dionizje). Zestawienie tych dwóch bóstw i dwóch świąt nie jest naturalnie przypadkowe, a tłumaczy się doskonale i względami obiektywnymi, i po prostu wcześniejszymi zainteresowaniami autorki. O tych ostatnich dowiadujemy się także ze wstępu Parkera — otóż praca nad książką o mitach i świątach ateńskich postępowwała równolegle z przygotowaniem innej, zatytułowanej „Reading in Close Focus: »Wild« Girls and Animals”. Trudno nie widzieć tu związku z jej książką sprzed laty, „Studies in Girls’ Transition: Aspects of the Arkteia and Age Representation in Attic Iconography” (Athens 1988). Ten wątek zainteresowań badawczych oksfordzkiej uczoniej pojawił się na długo przed niewątpliwie dominującą dziś modą studiów z jednej strony nad problematyką inicjacyjną, a z drugiej — kwestią wychowania i roli społecznej dziewcząt w kulturze starożytnych Greków, widoczny był już zresztą w jej wczesnych pracach o kulcie Persefony i Afrodyty czy dyskursie erotycznym odczytywanym ze scen mitologicznych uwidocznionych w sztuce (weszy one potem do wspomnianego wyżej tomu „»Reading« Greek Culture”). Zarazem także już wtedy Sourvinou–Inwood interesowała się w równej mierze zagadnieniem funkcji mitów i kształtowania się wspartej na myśli religijnej ideologii politycznej („Theseus as Son and Stepson: A Tentative Illustration of the Greek Mythological Mentality”, London 1979). To właśnie te jej zainteresowania doprowadziły ją do sformułowania syntetyzujących ujęć całości problematyki badań nad religią grecką w postaci dwóch słynnych artykułów „What is Polis Religion?” (w: „The Greek City From Homer to Alexander”, wyd. O. Murray, S. Price, Oxford 1990, s. 295–322) oraz „Further Aspects of Polis Religion” („Annali dell’Istituto Universitario Orientale di Napoli. Sezione di Archeologia e Storia Antica”, 10, 1988, s. 259–274) dzięki którym stała się niemal klasykiem w badaniach religioznawczych dotyczących Greków (oba studia obecnie łatwo dostępne w zbiorze: „Oxford Readings in Greek Religion”, wyd. R. Buxton, Oxford 2000, s. 13–55, a pierwsze z nich nawet w języku polskim: „Czym jest religia polis?” w: „Antropologia antyku greckiego. Zagadnienia i wybór tekstów”, oprac. W. Lengauer, L. Trzcińkowski, Warszawa 2011, s. 194–205). Ostatnie lata życia zajmowała uczoną także widoczna w omawianej tu książce (a obecna w polu jej zainteresowań już wcześniej) problematyka dionizyjska w powiązaniu z religią i ideologią ateńską. Cztery lata przed śmiercią wydała „Tragedy and Athenian Religion” (Lanham 2003).

Jednak jeśli recenzowany tu tom jest świadectwem zainteresowań jego autorki problematyką kultu Ateny z jednej strony i Dionizosa z drugiej, to związek obu zjawisk jest dużo głębszy i uzasadniony merytorycznie a nie tylko subiektywnymi zainteresowaniami i odczuciami badaczki.

W wypadku Aten V w. p.n.e. dwie niewątpliwie uroczystości religijne odczuwane były jako najważniejsze i to ze względu na obecność, a nawet częściowo udział w niektórych wydarzeniach przybyszy z zewnątrz, nie tylko chyba przez obywateli tej polis. Pierwsze z nich to Panatenaje, święta początku roku, obchodzone na cześć Ateny latem, w końcu pierwszego miesiąca roku (*hekatombajon*), a dają się z nimi porównać, gdy idzie o długość trwania i bogactwo programu, tylko Wielkie (Miejskie) Dionizje obcho-

dzone w rozkwicie wiosny w miesiącu *elaphebolion*. Wydaje się, że w czasach Peryklesa (przed wojną peloponeską) jedne i drugie trwały siedem, może osiem dni, szczerze wypełnionych wydarzeniami i mocno absorbujących praktycznie wszystkich obywateli ściągających tłumnie na ten czas do miasta. Znany nam z okresu klasycznego przebieg i program obu świąt ukształtował się zapewne nieco tylko wcześniej (pozostawiając na uboczu zagadnienie genezy i ewentualnych wcześniejszych obrzędów ku czci obojga tych bóstw), bo około połowy VI w. p.n.e., za czasów Pizystrata z pewnymi zmianami w trakcie lub w wyniku reform Kleisthenesa. Oba święta miały też w V w. ogromne, widoczne i nawet mocno podkreślane znaczenie polityczne, czego wyrazem były obowiązki religijne sprzymierzonych związane tak z Panatenajami, jak i z Dionizjami, a także poprzedzająca agon dramatyczny na Wielkich Dionizjach uroczystość odznaczania zasłużonych obywateli i przekazywania zbroi sierotom po poległych na wojnie.

Szczególne role Ateny i jej kultu wydaje się w Atenach zupełnie zrozumiała. Była ona nie tylko jako Polias, Promachos czy Parthenos opiekunką miasta i gwarantką jego bezpieczeństwa, zwycięstw i powodzenia, ale także od epoki początku (*primordial time*) niejako jego władczynią i właścicielką, bo wygrała z Posejdonem spór o Ateny i jej imię dało polis nazwę. Świątynia Ateny Polias połączona przynajmniej od drugiej połowy V w. p.n.e. w jednym zespole ze świątynią Posejdona i heroonem Erechtheusa (Erichthoniosa) stanowiła bez wątpienia największą świętość polis Ateńczyków, której symbolem była rosnąca na jej dziedzińcu święta oliwka. To zresztą właśnie wytłumaczenie szczególnego charakteru kultu Ateny w Atenach: według wierzeń Ateńczyków to oni otrzymali od bogini dar w postaci drzewa oliwnego i pierwsi z ludzi poczęli wyrabiać oliwę, która obok zboża i wina stała się symbolem cywilizacji i podstawą greckiej tożsamości. Tu zbiega się szczególna ideologia Ateny z całym zespołem mitów i wątków ideologicznych wywiedzionych z kultu i historii Dionizosa: ten z kolei bóg miał właśnie Ateńczykom jako pierwszym z całej ludzkości przekazać dar wina, nauczył ich uprawy winnej latorośli i wyrobu wina (zboże było oczywiście darem Demeter, w tym wypadku również Ateńczycy rościli sobie prawo pierwszeństwa, ale nośnikiem tej idei były misteria eleuzyńskie, a nie święta i obrzędy poliadyczne). Opowieści o tym, kiedy i jak to się stało, różniły się jednak w szczegółach, w każdym razie pierwsza wizyta Dionizosa w Atenach, w czasie której nauczył on wyrobu wina Ikariosa, miała miejsce za czasów któregoś z pierwszych królów, synchronizowano w późniejszej mitografii to wydarzenie z pobytem Demeter w Eleusis. Dionizje jednak zostały ustanowione nieco później, kiedy niejaki Pegasos sprowadził z Eleutherai (na pograniczu z Beocją) posąg Dionizosa o przydomku Eleutherus. Panatenaje też naturalnie ustanowiono nie od razu w momencie oddania miasta pod opiekę bogini. Twórcą tego święta miał być dopiero Erichthonios, według listy królów ateńskich, jaką posługiwał się żyjący w okresie cesarstwa autor „Biblioteki” (zwany Pseudo-Apollodorosem), dopiero trzeci następca Kekropsa, zrodzony z Ziemi i nasienia Hefajstosa wychowanek Ateny, którego opiekunkami miały być trzy córki Kekropsa, pierwszego króla Aten. Szkopuł w tym, że postać Erichthoniosa dubluje się czasem z postacią Erechtheusa, które to imię, symbolizujące wręcz Ateny, pojawia się u Homera („lud Erechteja o duszy wyniosłej, którego Atena, córka Dzeusowa, chowała, a gleba pszeniczna zrodziła” — „Iliada” II 547–548, przekład Kazimierzy

Jeżeli w skie), w całym zaś zespole opowieści o tych najwcześniejszych dziejach Aten główną rolę odgrywa postać Aglauros, jednej z trzech siostr, uznawanych jednak także za córki właśnie jego, a nie Kekropsa, które oddały życie za ojczyznę. Aglauros miała potem swój okręg świąty na zboczu Akropolu (Pauzaniasz I 18,2), a jako bogini czy heroina pojawiła się w słynnej przysiędze efebów ateńskich.

Tym zespołem opowieści zajmowała się Sourvinou–Inwood już wcześniej, w odpowiednich partiach wspomianej wyżej książki „Tragedy and Athenian Religion”, poświęconych znanej tylko z fragmentów tragedii Eurypidesa „Erechtheus”. Tam jednak, przede wszystkim w zestawieniu z „Ifigenią w Taurydzie”, chodziło autorce niemal wyłącznie o los dziewczęcia ginącego za ojczyznę, w ostatniej swojej książce bada cały splot mitów Erechtheusa — Erichthoniosa dogłębnie i kompleksowo (s. 50–111) budując przekonujący i spójny obraz mitu podstawowego dla tożsamości Ateńczyków. Jej zdaniem pierwotna i kształtująca ateńskie wyobrażenia o własnej historii Ateńczyków postać mitu zawierała obraz Erechtheusa jako pierwszego króla Aten, którego córki poświęciły życie dla dobra wspólnoty politycznej. Erudycyjna i subtelna analiza prowadzi autorkę do nader interesujących wniosków. Przede wszystkim zyskujemy wiedzę o kształtowaniu się mitu o początkach Aten — od postaci zrodzonego z Ziemi króla, do obrazu pierwszej wojny o uratowanie wolności i niepodległości ojczyzny. Wtórny do tego podstawowego mitu jest wątek o dziewczętach oddających za ojczyznę życie, zbudowany na podstawie wcześniejszej opowieści o Aglauros, pierwszej kapłance Ateny. Podstawowy mitologem, zdaniem Sourvinou–Inwood, to pierwszy król (autochtoniczny we właściwym, greckim rozumieniu) i pierwsza kapłanka Ateny, czyli bogini — opiekunki miasta. Przekształcenia mitu to odpowiedź na potrzeby polityczne mocarstwowych Aten od czasów Pizystrata, a szczególnie w V w. p.n.e. Ten splątany i wielowątkowy zespół opowieści i wierzeń kształtował się naturalnie wcale nie planowo i systematycznie, w innej swojej pracy, też wspomianej wyżej („»Reading« Greek Death”) przedstawiała autorka zmiany, nawarstwienia i przekształcenia mitu jako wynik *bricolage*, stosując termin wprowadzony niegdyś przez Lévi–Straussa i przejęty dla kultury greckiej przez Jean–Pierre Vernanta. Temu stopniowemu komplikowaniu się historii mitycznej towarzyszyły święta i obrzędy wcale też niekoniecznie trwające w niezminionej postaci od niepamiętnych czasów. Obraz przeszłości i sposób świętowania były elementem bieżących potrzeb i żywej kultury. Rola określonych grup społecznych była przy tym ogromna i stąd osią książki jest zagadnienie czynności związanych z kultowym posągiem Ateny Polias, a wykonywanych przez ateński *genos* Praksiergidów.

Książka Sourvinou–Inwood podejmuje także bardzo wiele zagadnień szczegółowych, wśród których naczelnie miejsce zajmuje święto Plynterion, ale także obrzęd *arrephoria*, rola kobiet i dziewcząt w różnych świątach i obrzędach (w tym przede wszystkim ciągle w nauce niejasne i sporne zagadnienie przygotowania i wręczenia bogini peplosu, szaty, którą przyozdobiony był posąg w świątyni Ateny Polias). Trudno przedstawić całe bogactwo wątków podejmowanych przez oksfordzką uczoną, trudno też polemizować czy dyskutować z niezyczącą niestety autorką. Stwierdzając jednak oryginalność, często odkrywczosc jej wniosków, z którymi wypada się zgodzić, wolno jednak odnotować pewne braki związane chyba z przywiązaniem badaczki do własnej metody. Jak już

wyżej zaznaczano, szuka ona poprzez łączenie różnych elementów spójnego obrazu kultury badanej społeczności. Właśnie taki obraz kultury (w szerokim, antropologicznym rozumieniu tego słowa) wyłania się z jej kilku ostatnich książek. Czytelnik rozumie też po ich lekturze, czym była religijność Ateńczyków V w. p.n.e. i w jakim stopniu oraz w jaki sposób wpływała na ich zachowania także w sferze polityki kształtując ich wyobrażenia o sobie samych. Ale być może ginie przy tym tak pytanie o genezę i pierwotną funkcję zjawisk religijnych, jak i o przyczyny głębokiego przywiązania Ateńczyków do pewnych rytuałów czy o ich możliwe znaczenie w życiu jednostki. Czym właściwie tłumaczyć wyraźną w zachowanych inskrypcjach dumę ojców z faktu, że ich córki pełniły funkcje czy to *arrephoroi*, czy to *ergastinai*? Dlaczego właściwie zaczynać pracę przy tkaniu peplosu (cokolwiek znaczy czasownik *diadzontai*) miały dziewczynki w wieku sugerującym okres przed pierwszym miesiączkowaniem? Czy opisany przez Pauzanasza (I 27,2) obrzęd ma symboliczne znaczenie w życiu odbywających go dziewczynek, czy też jest wyłącznie wykonaniem powinności wobec bogini?

Na te pytania nie ma prawdopodobnie jednoznacznych i pewnych odpowiedzi, ale koncentrując się na symbolicznym znaczeniu zachowań rytualnych w życiu społecznym autorka pomija kwestie już nie tylko przeżyć indywidualnych, lecz także znaczeń, jakie rytuał może mieć dla uczestniczącej w nim jednostki. Wydaje się przy tym, że świadomie przemilcza pewien cały liczący się ciągle nurt badań. Idzie tu o problematykę podejmowaną zresztą niegdyś przez nią (we wspomnianej wyżej pracy „Studies in Girls’ Transitions”), a mianowicie zagadnienie inicjacji społecznej dziewcząt. Należy przypuszczać, że wynikiem jej świadomej decyzji było całkowite pominięcie milczeniem sztandarowej wręcz pracy tego nurtu: Gerhard J. B a u d y, *Der Heros in der Kiste. Der Erichthoniosmythos als Aition athenischer Erntefeste*, „Antike und Abendland”, t. XXXVIII, 1992, s. 1–47.

Dorobek naukowy Christiane Sourvinou–Inwood już wszedł do nauki i to na tyle, że niektóre jej tezy (przede wszystkim ze wspomnianego studium o religii polis) trafiły do podręczników chyba nawet nie tylko akademickich, lecz także i szkolnych. Można też sądzić, że także podstawowe tezy recenzowanej tu książki, a i pewne ustalenia szczegółowe (organizacja i przebieg święta Plynteria) spotka podobne przyjęcie.